Małgorzata Gąsior
Akademia Marynarki Wojennej w Gdyni

RECENZJA KSIĄŻKI: ARTUR DMOCHOWSKI (2015). *KRZYSZTOF SZCZERSKI, JACEK BARTOSIAK, WITOLD WASZCZYKOWSKI, TOMASZ ALEKSANDROWICZ, MICHAŁ CHOROŚNICKI. CZAS STRACHU. TERRORYZM – EUROPA – POLSKA. O PRZYSZŁOŚCI, TERRORYZMIE I WALCE Z NIM ROZMAWIA Z EKSPERTAMI ARTUR DMOCHOWSKI*. WARSZAWA: WYDAWNICTWO SŁOWA I MYŚLI, SS. 159.

Niedawno na rynku wydawniczym pojawiła się książka, która zasługuje na szczególną uwagę oraz komentarz, a jest nią *Czas strachu*, wydana przez lubelskie wydawnictwo Słowa i Myśli. W związku z tym, że w mojej ocenie jest to cenna publikacja, należy w tym miejscu wskazać, czemu należy to zawdzięczać.

Pierwszą rzeczą, na którą trzeba zwrócić uwagę, to bardzo aktualna tematyka, gdyż książka w swej istocie dotyka zjawiska terroryzmu, jego ewolucji, fenomenu Państwa Islamskiego oraz zagrożeń terrorystycznych zarówno w Europie, jak i w Polsce.

Kolejna rzecz to forma, w jakiej zostaje oddana w ręce czytelnika. Recenzowana książka to cykl pięciu wywiadów przeprowadzanych przez Artura Dmochowskiego z ekspertami ds. terroryzmu i spraw międzynarodowych, a są nimi: Krzysztof Szczerski, Jacek Bartosiak, Witold Waszczykowski, Tomasz Aleksandrowicz oraz Michał Chorośnicki. Zastosowana forma wywiadu powoduje, że nie jest to przykład klasycznego podręcznika. Skłonna jestem stwierdzić, że książkę tę można traktować jako pewnego rodzaju przewodnik, który w dość sprawny sposób pozwoli zrozumieć samą istotę problemu, jaką jest terroryzm, a w końcu spróbować odpowiedzieć sobie na pytanie, czy jesteśmy w stanie w ogóle temu zjawisku zaradzić i skutecznie go zwalczać. W mojej ocenie jest to ogromna zaleta, gdyż w ten sposób przekazywane informacje mają szansę dotrzeć nie tylko do czytelników zainteresowanych tą problematyką, ale również do znacznej części społeczeństwa.

Ostatnią rzeczą, którą należy wskazać jako duży walor, jest bezkompromisowość wypowiedzi ekspertów, częstokroć pozbawiona poprawności politycznej, chociażby w przypadku kiedy:

- podkreśla się bezradność Unii Europejskiej w odniesieniu do zagrożeń terrorystycznych czy też kryzysu imigracyjnego, oraz wręcz nierealną wspólnotę interesów w odniesieniu do powyższych problemów;

- pada jasne stwierdzenie, że Polska jest stosunkowo bezpieczna, jeśli chodzi o potencjalny atak terrorystyczny, co niestety w znacznej mierze, buduje dość lekkomyślne i lekceważące podejście do tej formy zagrożeń;
- wskazuje się na słabe przygotowanie polskich służb do reagowania na ataki terrorystyczne.

W ramach wywiadów można dostrzec zastosowanie pewnego schematu, który pozwala czytelnikowi na wyselekcjonowanie najważniejszych obszarów, w których każdy z ekspertów wskazał zasadnicze problemy oraz swoją subiektywną ocenę. Wśród nich na pewno należy wymienić:

- zjawisko terroryzmu oraz sposoby jego zwalczania;
- działalność Państwa Islamskiego oraz
- Europa i Polska wobec zagrożeń terrorystycznych.

Jeśli chodzi o zjawisko terroryzmu, to wskazuje się na jego znaczną ewolucję. Wśród wypowiedzi pada stwierdzenie, że zjawisko terroryzmu jest pewnego rodzaju „fantomem", którego nie da się zamknąć w określonej szerokości geograficznej, co oznacza, że nie jest to zjawisko do zlokalizowania. Zgodnie podkreśla się zarówno brutalność współczesnego terroryzmu oraz jego symbiozę z mediami, jak i to, że najczęściej powstaje na tzw. peryferiach, które z reguły są słabsze i bardziej zacofane. Z rozmów tych wynika, iż nadal największym zagrożeniem będzie fundamentalizm islamski, który z punktu widzenia bezpieczeństwa Europy stanowić będzie największe wyzwanie.

Co natomiast z Państwem Islamskim? Z książki dowiadujemy się, że powstaniu ISIS pomogło „rozmontowanie Iraku" oraz wojna domowa w Syrii i że twór ten można traktować jako pewnego rodzaju „skutek uboczny" polityki amerykańskiej na Bliskim Wschodzie. W ramach rozmów próbowano udzielić odpowiedzi na pytanie dotyczące fenomenu ISIS, którego upatrywano m.in. w funduszach, jakie organizacja posiada na swoją działalność, jej socjalnym charakterze czy również pojawianiu się w jej szeregach europejskich konwertytów.

Jeśli chodzi o bezpieczeństwo Europy, to nadal główne źródło zagrożeń stanowią muzułmańscy imigranci, w których będzie się upatrywało potencjalnych terrorystów. Oczywiście związane jest to z działaniem ISIS, które werbuje nie tylko europejskich konwertytów, ale również europejskich muzułmanów, którzy z przyczyn osobistych mogą utożsamiać się z jego ideologią. Do tego dokłada się problem integracji społeczeństw muzułmańskich mieszkających w tzw. gettach, który popycha zwyczajnie do radykalizmu oraz generuje przeświadczenie, że terroryzm w tym wypadku jest jedynym rozwiązaniem mogącym dokonać rewolucji. Zaznaczono również, że problem imigracji do Europy Zachodniej będzie nadal narastał, a Morze Śródziemne stanie się, jeśli już nie jest, pewnego rodzaju „autostradą" dla imigrantów. Niestety, w tym kontekście pojawia się również bardzo niepokojący komentarz, który za pomocą dwóch rzeczowników jednoznacznie opisuje charakter działań UE, a są nimi bezradność i słabość.

W kontekście bezpieczeństwa naszego kraju podkreśla się, że Polska może być potencjalnym obiektem ataków terrorystycznych chociażby z tytułu prowadzonej polityki, np. aktywnego uczestnictwa w kolacji antyterrorystycznej po stronie USA. Jednakże zaznacza się, że w obecnym „konflikcie" dwóch kultur jesteśmy jakby na jego uboczu.

Bardziej realne są zagrożenia ze strony Federacji Rosyjskiej niż ze strony ekstremistów muzułmańskich.

Biorąc pod uwagę taką specyfikę zagrożeń, eksperci również wskazywali możliwe sposoby ich zwalczania, jednakże znaczna ich część niestety nie ma szans realizacji. Jednogłośnie wskazuje się obecnie na duże znacznie wywiadu i kontrwywiadu oraz współpracy między państwami właśnie na tej płaszczyźnie. Próba wypracowania pewnych kompromisów na przykład na poziomie unijnym niestety nie daje zadowalających rezultatów.

Jakie nasuwają się wnioski po przeczytaniu książki?

Zdecydowanie na pierwszy plan, jeśli chodzi o zagrożenia terrorystyczne, wysuwa się fundamentalizm islamski, który był i będzie nadal największym zagrożeniem. Potwierdzeniem tej tezy była chociażby działalność samej Al-Kaidy, a obecnie jest Państwa Islamskiego.

Organizacje terrorystyczne w swoim działaniu idą i będą szły z duchem czasu, a przejawiać się to może w dwojaki sposób: będą one wykorzystywały zdobycze technologiczne oraz Internet oraz niestety mogą dążyć do tego, aby w przeprowadzanych atakach terrorystycznych zamieniać broń konwencjonalną na broń masowego rażenia. Ogromnym utrudnieniem w ich likwidowaniu będzie zdecentralizowana i sieciowa struktura organizacyjna.

Jeśli chodzi o stan bezpieczeństwa Europy Zachodniej, to niestety będzie istniało duże ryzyko rozwoju terroryzmu na tym obszarze ze względu na brak integracji społeczeństw muzułmańskich ze społeczeństwem rodzimym. Skutkować to może z jednej strony wzrostem zainteresowania ekstremizmem islamskim, a z drugiej, ryzykiem pojawienia się aktów terroryzmu wewnętrznego, jakimi Europa została już doświadczona w postaci ataków przeprowadzonych przez Andersa Breivika.

Z punktu widzenia bezpieczeństwa naszego kraju Polska traktowana jest jako państwo drugiego wyboru, jeśli chodzi o ryzyko ataku terrorystycznego, jednakże nie można takiej sytuacji wykluczyć z dwóch powodów: z powodu prowadzonej przez Polskę polityki oraz tego, jak już zostało wskazane, nieograniczonego zasięgu działania tego „fantomu".

I ostatni wniosek, który niestety z punktu widzenia nas, Europejczyków, nie zostanie zaliczony do pozytywnych. Terroryści umiejętnie wykorzystują te wartości i zasady, które przypisane są państwom demokratycznym, a są nimi wolność osobista i polityczna czy swobody kulturowe. W przypadku UE należy jeszcze wymienić swobodę przepływu osób, czy wolność poruszania się. W związku z tym pojawia się pytanie, czy nie zostaniemy zmuszeni do tego, aby powyższe wartości czy zasady poddać rewizji? I czy w takiej sytuacji nie podważymy podstawowych założeń, jakie przyświecają UE?

Książka na pewno warta jest polecenia między innymi ze względu na aktualność podejmowanej tematyki, ale w głównej mierze na bezkompromisowość wypowiedzi, dzięki czemu publikacja sama w sobie staje się bardzo atrakcyjna i interesująca. W mojej ocenie sama forma wywiadu oraz dobór takiego grona ekspertów może przyczynić się do tego, że po książkę chętnie będą sięgać nie tylko osoby zainteresowane tą problematyką, ale również studenci czy pracownicy administracji państwowej. W mojej ocenie

dość ciekawie przedstawiony został wątek dotyczący roli USA w zwalczaniu terroryzmu i stabilizowaniu sytuacji na Bliskim Wschodzie, włączając w to możliwość wycofania się z tego regionu oraz poszukiwania innych „chętnych" do jego stabilizacji. W prosty sposób opisane zostały aktualne problemy Europy Zachodniej, która boryka się przez cały czas z kryzysem imigracyjnym, a który niestety nie zniknie, oraz to, jak problem integracji czy akulturacji tzw. społeczeństwa za tysiąc euro może popychać do zainteresowania ekstremizmem islamskim. W związku z tym, że znaczna część rozmów oscylowała wokół zagrożeń fundamentalizmem islamskim, który zgodnie został wskazany za aktualne zagrożenie terrorystyczne, niezrozumiałe dla mnie staje się włączenie w rozmowy wątku rosyjsko-ukraińskiego. O ile w tym wypadku możemy mówić o takiej formie działań, którą charakteryzuje asymetryczność, to i tak mimo wszystko daleko jej do klasycznej formy terroryzmu, o której się dyskutuje.

Na koniec warto dodać, że aktualność poruszanych problemów oraz sposób ich oceny przez ekspertów przyczynia się do refleksji nad stanem bezpieczeństwa Europy czy kierunkiem, w którym zmierza Unia Europejska, jeśli chodzi o działania w zakresie zwalczania terroryzmu. W tym miejscu można by zadać pytanie, co takiego, a raczej, ile jeszcze należy poświęcić, aby skutecznie zabezpieczać obywateli przed atakami terrorystycznymi? Odpowiedzi zarówno na te pytania, jak i wiele innych, pojawiają się w książce, której lekturę bardzo polecam.